

W ZASADZIE WSZYSCY SĄ NAD PODZIWIW ZGODNI

Paweł Wójcik

Jednym z najważniejszych zagadnień, którym zajmuje się Unia Europejska, sprawą mającą bardzo istotne znaczenie dla gospodarki naszego kraju i jego rozwoju jest ochrona środowiska oraz zrównoważony rozwój kraju. Tymczasem gros debat politycznych, które toczą się w bardzo krótkiej w tym roku kampanii wyborczej przed przyśpieszonymi wyborami do Sejmu i Senatu, obraca się wokół spraw społecznych i politycznych.

Klub Publicystów Ochrony Środowiska EKOS zaprosił przedstawicieli wszystkich komitetów wyborczych, aby zaprezentowali poglądy swoich partii na tak ważne tematy, jak: handel emisjami, rozwój infrastruktury a konflikty z obszarami Natura 2000, wykorzystanie unijnych środków finansowych z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności czy kwestie bezpieczeństwa energetycznego, zwłaszcza w perspektywie włączania w Polsce projektów związanych z energetyką jądrową.

Z wyjątkiem Samoobrony, przybyli przedstawiciele wszystkich liczących się komitetów wyborczych, zajmujących regularnie pierwszych sześć miejsc w przedwyborczych sondażach.

Aby uniknąć jakichkolwiek nieporozumień, prowadzący spotkanie prezes EKOS red. Jacek Zyśk zdecydował, że kolejność wypowiedzi zależy od numeru komitetu wyborczego.

■

– Jak wszyscy wiemy, Polska pod koniec lat 80. była ekologiczną czarną dziurą – powiedział **Jerzy Lipka**, kandydat do Sejmu z Komitetu Wyborczego LPR. – *Energetyka oparta na monokulturze węgla, idąc w parze z*

ogromną, znacznie wyższą energochłonnością gospodarki, pociągnęły za sobą ogromne zanieczyszczenie powietrza oraz obciążenie odpadami przemysłowymi. Zatem opowiadamy się za radykalną zmianą w polityce energetycznej, w której energetyka jądrowa powinna zająć miejsce dotychczasowych elektrowni węglowych. Razem z tym powinno iść lepsze wykorzystanie energetycznego potencjału wodnego polskich rzek. Energetyka oparta na węglu, zarówno kamiennym, jak i brunatnym, powinna być stopniowo redukowana, idąc w parze z jej prywatyzacją.

Innym zagadnieniem jest dostosowanie infrastruktury drogowej do rosnących potrzeb transportu. Przede wszystkim wszystkie większe miejscowości muszą mieć obwodnice, które pozwolą na wyprowadzenie z miast ciężkiego transportu drogowego. Nie wiem, czemu klasa polityczna sprzeciwia się wybudowaniu obwodnicy dla Warszawy i TIRy będą przemieszczać się przez mieszkalne dzielnice stolicy zamiast trasami tranzytowymi.



Kolejnym problemem są obszarowe zanieczyszczenia wód związkami azotu sphywającymi z pól. Moim zdaniem, rolnictwo powinno rozwijać się bardziej ekstensywnie, dając czystsza produkcję i nią konkurować z żywno-

ścią wysoko przetworzoną. Poza tym, rolnictwo tworzy zaledwie 2% PKB, a zatrudnia ponad 20% ludzi. Te relacje muszą ulec zmianie.

Skoro mówię o wodzie, no to oczywiście istotnym zagadnieniem jest budowa oczyszczalni ścieków tak, aby żadne miasto nie odprowadzało surowych ścieków do rzek.

■

– Nie ma możliwości zrozumienia stanu środowiska naturalnego w Polsce bez odniesienia historycznego – powiedział **Jan Szyszko**, minister środowiska, kandydat do Sejmu z Komitetu Wyborczego PiS. – *To prawda, że*



w zakresie kultury współżycia człowieka ze środowiskiem mamy do czynienia z dużymi zaniedbaniami. Ale jest również prawdą, że stan środowiska przyrodniczego w Polsce, zwłaszcza w wielu szczegółowych dziedzinach, jest bez porównania lepszy niż ma to miejsce w wielu krajach Unii Europejskiej. Składa się na to wiele przyczyn. Również na przykład ekstensywne i rozdrobnione rolnictwo indywidualne. W Polsce stosowanych jest 200–220 kg NPK na ha, podczas gdy w krajach Unii zużycie tych nawozów dochodzi do 600 kg.

➤ To są liczby, które decydują nie tylko o jakości żywności, ale również o jakości wód powierzchniowych i życia w nich. I Polska – w przeliczeniu na mieszkańca zlewni czy w przeliczeniu na jednostkę powierzchni zlewni – wcale nie jest największym trucicielem Bałtyku.

Drugim naszym atutem są doskonale zorganizowane lasy państwowe, których celem działania nie było osiągnięcie zysku, ale prowadzenie zrównoważonej, wielofunkcyjnej gospodarki leśnej.

Ważnym zadaniem było też dokładne przeanalizowanie naszego prawa względem prawa Unii Europejskiej. W procesach legislacyjnych w okresie dostosowania naszej legislatury do unijnej popełniliśmy szereg błędów i nieścisłości, które powołana przez rząd komisja stara się w jak największej liczbie „wyłowić”. Nie chodzi tu o złą wolę poprzedników, ale o poziom komplikacji materii prawnej.

Co do przyszłości, to na bazie inwentaryzacji prawa przygotowali-

Skoro wspominałem o geologii, to konieczne jest powołanie Państwowej Służby Geologicznej dla racjonalnego użytkowania naszych zasobów geologicznych.

■

– Polska może być zielonym, ekologicznym tygrysem Europy – powiedział poseł **Jan Rzymelka**, kandydat do Sejmu z Komitetu Wyborczego PO. – Gdy kanclerz RFN Merkel zapytany, o jakie są najważniejsze przedmioty w szkołach starej Unii, powiedziała, że język ojczysty, matematyka i ochrona środowiska. Przez taką perspektywę Europejczycy unijni patrzą na edukację. Właśnie edukacja ekologiczna, podnoszenie świadomości ekologicznej społeczeństwa jest dla Platformy Obywatelskiej jednym z najważniejszych wyzwań przyszłej kadencji parlamentu. Nasze hasła to ekoswiadomość, ekonawyki i ekopowinności. Ten nowy termin – ekopowinności – dotyczą zarówno obywateli, jak i władzy, począwszy od gminy. Fakt podpisania porozumień międzypaństwowych jest ważny, ale ktoś te zobowiązania wykonuje, a wykonują je gminy. Dzisiaj mamy do czynienia z paradoksalną sytuacją, w której władza centralna nie ma żadnej możliwości zmuszenia samorządu lokalnego do wykonania prawa.



Nie można nie zauważyć, że od początku lat 90. dokonaliśmy ogromnego skoku, zwłaszcza w dziedzinie ochrony powietrza oraz w ochronie wód. Konsekwentnie realizowana polityka ekologiczna państwa, niezależnie od tego, jaka opcja polityczna była przy władzy, pozwoliła na radykalną poprawę wszystkich wskaźników w tych dziedzinach. A działa się tak między innymi dzięki bardzo dobrym i skutecznym mechanizmom finansowania ochrony środowiska w Polsce w postaci pozabudżetowych funduszy ekologicznych.

Bardzo ważnym zadaniem jest inwentaryzacja zasobów środowiska, związana zresztą z inplantacją prawa unijnego oraz programem Natura 2000. Musimy wiedzieć, jakie są gatunki, jaka jest ich liczebność i struktura, gdzie są ich siedliska. Daje to nam obiektywną miarę stanu środowiska na danym obszarze. Oczywiście, obszary Natura 2000 zostały wyznaczone i obejmują około 18% obszaru Polski. A nie było to łatwe, zważywszy na fakt, że mieliśmy i mamy do czynienia z wieloma kolizjami pomiędzy tymi obszarami a planami inwestycyjnymi niezbędnymi dla rozwoju kraju czy regionów.

smy niezwykle istotną ustawę związaną z finansowaniem zasobów przyrodniczych, jak również dążącą do tego, aby zasoby środowiskowe brały czynny udział w rozwoju gospodarczym Polski. Jest to ustawa nazywana w skrócie ustawą o handlu emisjami. I możemy być dumni z tego, że w stosunku do roku bazowego polska zredukowała emisję gazów cieplarnianych o 32%, a w tym samym czasie PKB naszego kraju wzrósł o 60%, co obala tezę o redukcji emisji wynikającej z zapaści gospodarczej.

Drugą ważną ustawą jest ustawa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Polska musi być wolna od organizmów genetycznie zmodyfikowanych w obszarze produkcji rolnej. To jest nasza wielka szansa, między innymi dzięki temu, że Polska posiada niezniszczone gleby i rozwiniętą bioróżnorodność i nasz kraj jest chyba jednym z ostatnich miejsc w Europie, który może promować wolną od GMO żywność.

Trzecim gotowym projektem ustawy jest ustawa o obszarach Natura 2000. Te trzy ustawy tworzą fundament dla nowelizacji pozostałych ustaw, takich jak o ochronie przyrody, o ochronie środowiska, Prawo geologiczne, Prawo wodne i szereg innych.



Podstawy międzynarodowego prawa ekologicznego, które w Polsce obowiązują, są regulatorami rozwoju gospodarczego. Widać to doskonale na przykładzie ograniczenia przez Unię limitów dopuszczalnej w Polsce emisji gazów cieplarnianych. Limity te ograniczają nasz rozwój gospodarczy i utrudniają nadrabianie zaległości, jakie mamy w stosunku do Unii. Dzieje się tak, bowiem te rozwiązania prawne

powstały w starej Unii i były adekwatne do stanu ich gospodarek. Nie przewidywały, że nowe kraje mają diametralnie inne potrzeby i regulacje te w żaden sposób do nich nie przystają. Unia rozwija się w tempie 1–2% rocznie, Polska w tempie 6%! Inne nowe kraje członkowskie jeszcze szybciej.

Innym paradoksem jest niedostosowanie wielu przepisów unijnych do naszej specyfiki. Na przykład Unia nakazuje tworzenie szerokich stref ochronnych wokół każdego bocianiego gniazda. Bo tam po prostu bocianów nie ma. 70% europejskiej populacji bocianów gniazduje w Polsce. Gdyby u nas wprost zastosować unijne nakazy w tej dziedzinie, to 2/3 Polski byłoby objęte strefą ochronną bociana.

Zatem potrzebna jest europejska dyskusja na temat dostosowania prawa Unii Europejskiej do wymogów i potrzeb nowych krajów członkowskich, tak aby z jednej strony realizować szczytne zamierzenia prawodawców, a z drugiej nie hamować rozwoju gospodarczego nowych państw członkowskich i nie doprowadzać realizacji prawa do absurdu.

Innym ważnym zagadnieniem jest stworzenie tak zwanych ekologicznych miejsc pracy. Na przykład inwestycji w energetykę ze źródeł odnawialnych, gdzie sektor rolnictwa może produkować biopaliwa zarówno płynne (oleje roślinne,) jak i stałe (słoma, wierzba energetyczna), następnie ktoś musi to przetworzyć w pelety czy zrębki, przetransportować do kotłowni itd., itp. Innym przykładem są działania termomodernizacyjne, które wymagają dużego nakładu pracy zarówno przy ocieplaniu budynków, jak i przy modernizacjach czy rozbudowie sieci ciepłowniczej.

Te ekologiczne miejsca pracy mogą aktywizować zawodowo społeczność zwłaszcza tam, gdzie pracy brakuje, czyli na wsi, małych miastach czy dawnych ośrodkach przemysłowych.

Kolejną sprawą ważną dla PO jest uruchomienie programów wyprzedzających podjęcie decyzji o energetyce jądrowej w Polsce. Uważamy, że Polska jest krajem zapóźnionym w tej dziedzinie – zarówno pod względem naukowym, jak i technologicznym. Nie mamy

kadry dla budowy i ewentualnie późniejszej eksploatacji elektrowni jądrowych.

Dostrzegamy również pewne zagrożenia, którym można przeciwdziałać. Już dzisiaj trzeba dokładnie przyrzeć się wielu budowom hydrotechnicznym, bo ich stan techniczny budzi słuszne obawy. Brakuje wielu nowych zapór i zbiorników retencyjnych chroniących przed powodzią i zatrzymujących wodę na terenie dość ubogiego w nią naszego kraju.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę, że w ciągu 2 lat władzy obecnego rządu nie przedłożył on Sejmowi ani jednej ustawy dotyczącej ochrony środowiska czy gospodarowania jego zasobami. Minister Szyszko wspominał o kilku projektach, ale żaden z nich nie przybrał konkretnego kształtu i z tego powodu mijającą, krótszą kadencję, w tej dziedzinie uważam za zmarnowaną. Brakuje nam dobrego, czytelnego i stabilnego prawa, nie tylko w tej zresztą dziedzinie.

Po Janie Rzymelce jego wypo wiedź uzupełnili jeszcze posłanka **Jadwiga Hibner** i **Olgierd Dziekoński**, kierując pod adresem obecnego rządu szereg krytycznych uwag, dotyczących zwłaszcza realizacji programu Natura 2000.

■

– Polskie rolnictwo jest jednym z najważniejszych skarbów Polski – powiedziała **Walentyna Rekiel-Czarnicka**, kandydatka do Senatu z ramienia Komitetu Wyborczego PSL. – Czyste



środowisko przyrodnicze, nie zatrute gleby, ekstensywne rolnictwo bliskie człowiekowi i wielowiekowe doświad-

czenie rodzimego rolnictwa dają nam szczególną szansę na stworzenie z rolnictwa ekologicznego i wolnego od GMO naszej polskiej specjalności. Już dzisiaj certyfikowana żywność ekologiczna sprzedawana jest w każdym hipermarkecie w Niemczech czy Wielkiej Brytanii za cenę zdecydowanie wyższą od standardowej żywności. Możemy być największym w Europie producentem zdrowej i poszukiwanej na rynkach żywności ekologicznej. Niech Niemcy, Francuzi czy Włosi mają szansę poznać smak polskiego, zakwaszanego chleba.

Drugim zagadnieniem jest zdrowy tryb życia. Jest on związany ze zdrowym jedzeniem – wszak człowiek zbudowany jest z tego, co zje – ale nie tylko rzecz w jedzeniu. Chodzi o to, aby propagować takie rozwiązania prawne i organizacyjne, aby mieszkańcy Polski mieli dostęp do czystej wody, czystego powietrza, sprawnego transportu i godziwych warunków życia. To nie są pobożne życzenia, tak może być, ale tylko wówczas, gdy wszyscy będziemy świadomie korzystali z naszych środowiskowych zasobów, a tak stanie się wówczas, gdy edukacja ekologiczna osiągnie właściwy poziom.

Nasze zasoby przyrodnicze są naszym największym skarbem narodowym i stoję na stanowisku, że w naszym kraju dbałość o środowisko przyrodnicze jest trwałym priorytetem działalności gospodarczej. I takie priorytety w prawie gospodarczym będę preferowała.

Ponadto, w skrócie tylko podkreślę, że istotne jest wykorzystanie rodzimych źródeł energii, a zwłaszcza biopaliwa, do produkcji energii, głównie w niedużych ośrodkach miejskich. Nie wolno też zapominać o biopaliwach, które jakoś nie mogą się przedrzeć do naszych baków. Konieczne jest wsparcie finansowe dla likwidacji problemu eternitowych płyt pokrywających ogromną liczbę naszych domów. Niezbędna jest rozbudowa instalacji hydrotechnicznych chroniących ludzi i ich dobytek przed powodzią.

■

cd. na str. 38

cd. ze str. 6

– *Bardzo trudno jest występować po wszystkich przedmówcach, którzy poruszyli tak wiele ważnych wątków, a katalog spraw związanych z ochroną środowiska jest zamknięty* – powiedział **Krzysztof Szamałek**, reprezentujący Komitet Wyborczy LiD. – *Ponieważ nie kandyduję do żadnej z izb parlamentu może łatwiej jest mi spojrzeć na pro-*



blematykę dzisiejszego spotkania nieco z dystansu.

Ochrona środowiska jest jednym z podstawowych priorytetów LiD. Kilka spraw pomnę, nie dlatego, że nie mamy w nich nic do powiedzenia, ale dlatego, że takie zagadnienia jak ochrona wód czy powietrza to sprawy oczywiste. Natomiast skupiłbym się na kilku szczegółowych rozwiązaniach, które we wcześniejszych wystąpieniach nie znalazły miejsca.

Jednym z nich jest sprawa uwolnienia od polityki służb podległych resortowi środowiska. Ministrowie to politycy i zmieniają się zgodnie z wolą wyborców. Ale nie może tak się dziać, że po każdej zmianie następuje rewolucja kadrowa do najniższego szczebla włącznie. Zatem jesteśmy zwolennikami wprowadzenia konkursów na stanowiska, np. w administracji leśnej, oraz kadencyjność. Może wówczas unikniemy sytuacji, w której dyrektor białostockiej RDLP wydaje polecenie swoim podwładnym, aby ci zbierali podpisy na listach konkretnego kandydata...

Skoro już o lasach wspomniatem, to wyrażam zdecydowaną wolę LiD utrzymania dotychczasowej roli i funkcji lasów państwowych. Niestety, w czasie rządów prawicy co pewien czas pojawiają się pomysły pry-

watyzacji i reprivatyzacji lasów, nasza koalicja zdecydowanie się temu sprzeciwia. Trzeba na marginesie przyznać, że wśród reprezentantów ugrupowań prawicowych też jest sporo przeciwników prywatyzacji lasów i dzięki temu, wspólnymi siłami, udaje się obecną strukturę leśnictwa utrzymać.

Bardzo istotnym zagadnieniem jest bezpieczeństwo ekologiczne, zwłaszcza w kontekście zmian globalnych. Stoimy przed wyzwaniem, których nie jesteśmy jeszcze dzisiaj w stanie określić szczegółowo, ale już musimy o nich myśleć. I to nie tylko w skali jednego państwa czy narodu, ale konieczne jest wspólne działanie społeczeństw. Chodzi o racjonalne gospodarowanie zasobami, ale też o przygotowanie ludzi do funkcjonowania w nowej rzeczywistości. Wcześniej trzeba postrzegać pewne zagrożenia i już dzisiaj trzeba myśleć o tym, by przyszłe pokolenia nie zostały zaskoczone.



W dalszej części spotkania Jan Szyszko – jako obecnie urzędujący minister środowiska – odniósł się do szeregu krytycznych uwag skierowanych pod adresem obecnego rządu.



Przede wszystkim zwrócił uwagę na fakt, że zachowany został społeczny charakter lasów i nie ma w tej chwili zagrożenia, aby coś w tej sprawie uległo zmianie. Również za swój sukces uznał utrzymanie dotychczasowego modelu finansowania ochrony środowiska. Sporo miejsca poświęcił zagadnieniom związanym z programem Natura 2000, prostując nieprawdzi-

we – zdaniem ministra Szyszki – wypowiedzi posłanki Hibner.

Dziennikarze zadali wszystkim uczestnikom trzy najważniejsze ich zdaniem pytania: jak widzą oni problem zagospodarowania odpadów komunalnych, zwłaszcza przez pryzmat własności odpadów, jaki jest stosunek komitetów wyborczych do energetyki jądrowej oraz jaki jest ich stosunek do prywatyzacji lasów. Odpowiedzi były nad podziw zgodne. Wszyscy uczestnicy uznali, że chcąc zaspokoić potrzeby energetyczne rozwijającej się gospodarki polskiej, a jednocześnie zredukować emisję gazów cieplarnianych, nie da się uniknąć zaangażowania w energię jądrową. W sprawie odpadów również była zgoda co do tego, że właścicielem odpadów powinna być gmina jako jednostka odpowiedzialna za gospodarowanie odpadami na jej terenie. Przy czym reprezentanci komitetów wyborczych mieli świadomość złożoności problemu i oczekiwania kierowanych ze strony firm skupionych w branży zajmującej się gospodarką odpadami komunalnymi.

Przedstawiciele głównych partii politycznych nie byli jednomyślni w kwestii lasów państwowych. Wszyscy, z wyjątkiem przedstawicie-

la LPR, uznali za konieczne zachowanie przynajmniej 30% powierzchni kraju w formie lasów państwowych, analogicznie do obecnie istniejącej struktury. Jedyne Jerzy Lipka w sposób zdecydowany opowiedział się za pełną prywatyzacją i reprivatyzacją lasów, jako skuteczną metodą racjonalizacji gospodarki leśnej.

Tekst i zdjęcia: **Paweł Wójcik**